

J ó z e f S T Y K

**Chłopski indywidualizm a ideologia kolektywizmu.  
Z dziejów świadomości zbiorowej wsi okresu powojennego**

Peasant Individualism and Ideology of Collectivism.  
The History of Collective Consciousness in the Post-War Country

Zmierzch i upadek panowania totalitaryzmu najpierw w imperium zewnętrznym, a następnie w samym Związku Radzieckim skłania do refleksji nad rolą ideologii kolektywistycznej w życiu społeczeństwa polskiego. Została ona narzucona siłą przez obce i wrogie mocarstwo. Była propagowana instytucjonalnie, administracyjnie i masowo przez niesuwerenne państwo. Znalazła ona jednak wielu wyznawców, a nawet entuzjastów. Nie wszystkich spośród nich można nazwać zdrajcami sprawy narodowej. Wielu propagatorów nowej ideologii autentycznie wierzyło w nią i pragnęło poprzez wcielanie jej w praktykę życia społecznego, politycznego i gospodarczego przyczynić się do budowy „nowego człowieka” i jego społeczeństwa.

Spółeczny kredyt zaufania dla nowej ideologii zdobywano poprzez szerzenie hasła przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego dla Polski oraz „internacjonalizmu proletariackiego”. Nowa władza deklaratywnie brała w opiekę najniższe klasy społeczne i spośród nich miała się wywodzić. Ideologia konfliktu społecznego wymagała zdefiniowania wroga klasowego. Protekcyjna przyjaźń „starszego brata” służyła m.in. zatuszowaniu dokonanych przezeń zbrodni i wprowadzonego zniewolenia.

Budowa sterownego społeczeństwa wymagała jednak czegoś więcej. W tym celu stworzono mit budowy szczęśliwego i zasobnego kraju socjalizmu. Droga do niego wiodła przez sprzeczności społeczne, walkę klas i konflikt. U ich celu deklarowano egalitarne społeczeństwo bezklasowe. Drogę do niego „znała” wiodąca klasa społeczna i jej elita w postaci partii komunistycznej. W okresie walki i budowy „musiała” funkcjonować dyktatura proletariatu.

Kolektywistyczny totalitaryzm dzielił świat dychotomicznie na „swój” i „obcy”: klasowo, ideologicznie, ustrojowo itp. Zasady nowej etyki odnosiły się wyłącznie do świata „własnego”. W stosunku do świata zewnętrznego obowiązywała wrogość, a przynajmniej czujność klasowa. Zasada sprzeczności i konfliktu miała prowadzić w drodze rewolucji do przyspieszenia postępu całej ludzkości pod przewodnictwem pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Zasady te znalazły zastosowanie nie tylko w skali globalnej czy w odniesieniu do poszczególnych społeczeństw, lecz także w skali mikrostruktur społecznych. Obcy był utożsamiany z wrogiem.

Dochotomiczna wizja świata społecznego prowadziła w konsekwencji do podziału na klasy zróżnicowane nie tylko pod względem struktury społecznej, lecz także co do swojej wartościowości. *Ex definitione*, wiodącą klasą społeczną byli robotnicy: elita społeczna, klasa rządząca i gwarant szeroko rozumianego postępu społecznego i gospodarczego. Dyktatura proletariatu, sprawowana przez jego emanację, miała wieść w sposób niezawodny do społeczeństwa bezklasowego. Nauczano, że klasa robotnicza posiada specjalną misję dziejową, polegającą na likwidacji wyzysku człowieka przez człowieka i budowy szczęśliwego świata.

Każde indywidualne posiadanie środków produkcji, w tym również rodzinne, opóźniało realizację tego ostatecznego celu. Kolektyw postawiono ponad jednostkę i całkowicie mu ją podporządkowano. Doktryna likwidacji ucisku i wyzysku w praktyce oznaczała wypowiedzenie wojny, likwidację burżuazji i ziemiaństwa, których zdefiniowano jako wrogów ludu. Doktryna ta kazała również traktować jako wroga wszelką własność rodzinną zarówno w rolnictwie, jak i poza nim.<sup>1</sup> Początkowo nie wyartykułowano tego, nawet pośrednio. Miało to zostać zdefiniowane dopiero za parę lat. Dlaczego?

\*  
\*   \*  
\*

W punkcie wyjścia nowa władza nie mogła sobie pozwolić na zrażenie do siebie większości społeczeństwa, jaką stanowiła wieś. Należało pozyskać sobie przychylność, a przynajmniej neutralność przede wszystkim chłopstwa. Tę rolę spełnił dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 6 września 1944 r. *O przeprowadzeniu reformy rolnej*. Wyszedł on naprzeciw silnie odczuwanemu od wieków przez chłopów „głodowi” ziemi. Dawał równocześnie szansę na zakończenie prastarego kompleksu niższości wsi względem dworu. W ten sposób — jak wierzono — miała się dopełnić dziejowa sprawiedliwość społeczna.

<sup>1</sup> Jeszcze w latach 70. niektórzy autorzy udowadniali wyższość form gospodarki kolektywnej w rolnictwie nad gospodarstwami rodzinnymi.

Dekret o bezpłatnym wywłaszczeniu majątków ziemskich oznaczał w praktyce społecznej likwidację warstwy ziemiaństwa. Straciła ona bowiem podstawy swojej egzystencji. Stanowiło to jedno oblicze zjawiska, które zyskało sobie nazwę spłaszczenia struktury społecznej wsi. Drugie oblicze polegało na rozparcelowaniu majątków między biedotę wiejską i służbę folwarczną. Zniknął zarazem biegun bogactwa i biegun ubóstwa na wsi. Lata realizacji reformy rolnej (1945—1948) stanowiły równocześnie pierwszy etap spłaszczenia („uśrednienia”) struktury agrarnej.

Taka polityka władzy zyskała sobie szeroką akceptację chłopstwa, aczkolwiek nierzadko występowały opory psychiczne i społeczne przed obejmowaniem ziemi dworskiej. Na reformie rolnej skorzystało co trzecie gospodarstwo chłopskie w Polsce.<sup>2</sup> Powstało około 814 tysięcy nowych gospodarstw rolnych, a ponad 254 tys. powiększono. W 1949 r. w użytkowaniu rodzinnym było 17,8 mln ha ziemi, w tym 34% w wyniku reformy rolnej i osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych.<sup>3</sup> W 1950 r. było w Polsce 3 168 500 gospodarstw rodzinnych.<sup>4</sup>

Kolejną determinantą chłopskiej akceptacji nowej władzy i jej polityki wewnętrznej była migracja do ośrodków miejsko-przemysłowych oraz osadnictwo na ziemiach zachodnich i północnych. Równocześnie zatem występowała zarówno migracja przestrzenna, jak i ruchliwość wertykalna. Ruchy przestrzenne ludności objęły blisko jedną trzecią populacji Polaków. Zostały one spowodowane zmianą granic państwa z jednej oraz migracją chłopstwa do miast — z drugiej strony.

Znaczna część wiejskiej ludności bezrolnej, niekiedy niepiśmiennej, znalazła zatrudnienie w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Zostały one utworzone w ramach Państwowych Nieruchomości Ziemskich, przekształconych wkrótce w Państwowy Fundusz Ziemi. Pierwsza generacja załóg pracowniczych w tych przedsiębiorstwach stanowiła niemal w całości wynik migracji wiejskiej ludności bezrolnej.

Masowe ruchy migracyjne osłabiły dotychczasowe więzi lokalne na wsi. Przyspieszyło to naturalne procesy dezintegracji i dezorganizacji, nastające pod wpływem zderzenia wsi z cywilizacją miejsko-industrialną. Jeszcze w początku naszego wieku na wsi przeważały endogeniczne czynniki systemu społeczno-kulturowego. W okresie międzywojennym wytworzył się stan względnej równowagi między elementami endo- i egzogenicznymi. To pozwoliło na harmonijny (mimo przeludnienia agrarnego

<sup>2</sup> Tu obszerna literatura. Zob. np. F. Tomczak: *Dekret o reformie rolnej — refleksje nie tylko historyczne*, „Wiś Współczesna” 1984, nr 7, s. 25—37.

<sup>3</sup> A. Jeziński, B. Petz: *Historia gospodarcza Polski Ludowej. 1944—1975*, wyd. 2, Warszawa 1982, s. 93—105.

<sup>4</sup> *Ibidem*. Zob. też *Wielka encyklopedia powszechna*, t. 8, Warszawa 1966, s. 474—475.

i kryzysu ekonomicznego oraz nędzy wsi), niejako organiczny rozwój wsi i chłopstwa.<sup>5</sup> Harmonia ta zakończyła się bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej na rzecz silnego impaktu cywilizacyjnego i kulturowego na wieś.<sup>6</sup> Zbiór wspólnot lokalnych, powiązanych na szczeblu centralnym przez strukturę narodowo-państwową przeszedł do historii. Wkrótce w to miejsce miał wejść monocentryczny totalitaryzm, system nakazowo-rozdzielczy i integracja pionowa. Początkowo jednak nic nie zapowiadało takiego biegu rzeczy.

Realizacja dekretu PKWN o nacjonalizacji przemysłu z 3 stycznia 1946 r. spowodowała równie istotne skutki społeczno-ekonomiczne dla miasta, jak i dla wsi. Przyczyniła się m.in. do masowej migracji do miast i zjawiska ich ruralizacji.<sup>7</sup> Równolegle działał zreformowany system edukacyjny, burzący dawne bariery klasowe i wprowadzający preferencje dla lojalnych i aktywnych względem nowego systemu politycznego. To pozwoliło na relatywnie szybką rekonstrukcję demograficzną miast oraz wielkoprzemysłowej klasy robotniczej i inteligencji. Do lat 1948—1949 nikt na wsi nie przewidywał kolektywizacji rolnictwa.

Pierwsze sygnały zwiastujące przyszły kurs na kolektywizację miały miejsce w 1948 r. Z założenia była ona wzorowana na kolektywizacji radzieckiej, przeprowadzonej z ogromnymi kosztami demograficznymi, ekonomicznymi i społecznymi w latach trzydziestych. Przyjęto jako pewnik wyższość gospodarki kolektywnej nad indywidualną w rolnictwie, mimo olbrzymich kosztów społecznych i negatywnych doświadczeń w Związku Radzieckim.

Wieś, przeznaczona do kolektywizacji, zapłaciła w skali makro za forsowną industrializację i urbanizację kraju. Stanowiła ona źródło akumulacji ekonomicznej na sfinansowanie budowy wielkich zakładów przemysłowych. W rolnictwo nie inwestowano praktycznie nic. Regeneracja struktury klasowo-warstwowej, zawodowej i przestrzenno-demograficznej narodu nastąpiła poprzez żywioł wiejski, który najmniej ucierpiał w czasie wojny i okupacji. Pierwsze lata powojenne wydawały się być zintensyfikowaną kontynuacją wcześniej zaznaczonych trendów rozwojowych wsi i chłopstwa. Radykalna zmiana nastąpiła w 1949 r.

W pierwszych latach powojennych wieś polską można było jeszcze charakteryzować w kategoriach grup rodzinno-sąsiedzkich i wspólnoty lokalnej. Poszczególne społeczności terytorialne były scementowane niemal

<sup>5</sup> E. Jagiełło-Łysiowa: *Spoleczno-kulturowa równowaga wsi a problemy wartości*, [w:] *Kultura wsi. Kryzys wartości?*, pod red. J. Damsza, Warszawa 1985, s. 85—125.

<sup>6</sup> *Ibidem*. Termin zapożyczony od W. Kwaśniewicza.

<sup>7</sup> A. Sadowski: *Przejawy ruralizacji miasta przemysłowego (na przykładzie Białegostoku)*, Białystok 1981.

w organiczne całości, m.in. zasadą solidarności. Identyczność miejsca zamieszkania z miejscem pracy, mającej charakter rodzinny, tworzyła bardzo silne i obiektywne podstawy dla trwałych więzi społecznych. Istniała i dominowała świadomość zorientowana lokalnocentrycznie. Nie ograniczała ona jednak autonomii poszczególnych rodzin, aczkolwiek stymulowała systemy wartości, wzory zachowań, a nawet style życia.

Prawidłowość ta stanowiła jeden z największych, aczkolwiek pozornych, paradoksów życia społecznego wsi. Polegał on na tym, że ingerencja członków własnej społeczności lokalnej w życie jednostek i rodzin mogła być silna. Nie przybierała jednak form zależności werykalnej. Nie wymagała zatem posłuszeństwa jednostki względem lokalnego systemu społecznego. Z drugiej strony natomiast, chłopskie poczucie autonomii i indywidualizm musiały liczyć się z uwarunkowaniami środowiskowymi. Nie było zatem możliwości przekształcenia się tej autonomii w skrajny indywidualizm. Jednostka była bardziej podporządkowana własnej rodzinie niż społeczności lokalnej (indywidualizm „rodzinny”).

System społeczno-kulturowy społeczności lokalnych opierał się na własnej hierarchii wartości. Internalizacja wartości dokonywała się poprzez rodzinny i lokalny proces socjalizacji, wkomponowany w pracę rodzinną we własnym gospodarstwie. Wymiar rodzinny oraz środowiskowy procesu socjalizacji wzajemnie się warunkowały i dopełniały. Posiadały jednocześnie znamiona wertykalnego oraz horyzontalnego przekazu kulturowego.

Gromada chłopska posiadała jednak nie tylko cechy zindywidualizowanego (co prawda, tylko w odniesieniu do rodzin) układu kulturowego o cechach demokratycznych. Pozycje poszczególnych rodzin i gospodarstw były zróżnicowane na skali prestiżu społecznego. Były one zależne od wszystkich czynników statusu, a nie tylko poszczególnych z nich, chociażby nawet najważniejszych.

Autorytety wiejskie oraz czynniki opiniotwórcze mogły być usytuowane wewnątrz własnego systemu społeczno-kulturowego bądź poza nim (tzw. autorytety zewnętrzne).<sup>8</sup> Większą siłę oddziaływania miały jednak autorytety wewnętrzne. Znaczenie tych drugich polegało jednak na tym, że dokonywała się na tej linii transmisja dwukierunkowa między wsią i chłopstwem a resztą społeczeństwa. W latach powojennych, poprzez likwidację warstwy ziemiaństwa, zanika ten naturalny pomost. W to miejsce wprawdzie wchodzi nowe autorytety zewnętrzne, posiadają one jednak charakter profesjonalny i instytucjonalny, a nie — jak dotychczasowe — integralny.

Środowiskowe kreowanie autorytetów lokalnych brało pod uwagę prze-

<sup>8</sup> S. Dziabała: *Autorytety wiejskie. Studium socjologiczne*, Warszawa 1973.

de wszystkim stopień konformizmu względem norm grupowych i stosunek do chłopskich wartości podstawowych.

Zrąb chłopskich wartości podstawowych stanowiły: 1) ziemia jako fundamentalny składnik i „baza” gospodarstwa rolnego, 2) rodzina i jej gospodarstwo domowe (funkcjonalne powiązanie z gospodarstwem rolnym), 3) praca o charakterze rodzinnym, 4) lokalność z jej wartościami środowiskowymi (głównie solidarnością), 5) poczucie przynależności narodowo-państwowej i klasowo-zawodowej, 6) wartości religijne.<sup>9</sup>

Ten kanon aksjologiczny posiadał powszechny konsens w środowiskach wiejskich. Dokonywała się wprawdzie pewna ewolucja oraz istniały różnicowania lokalne i regionalne w odniesieniu do gradacji tych wartości; nikt ich jednak nie kwestionował. Wśród tych wartości podstawowych rolę fundamentalnej triady aksjologicznej pełniły: gospodarstwo, rodzina i praca.

Dokonywała się zatem środowiskowa stratyfikacja społeczna na podstawie stosunku poszczególnych rodzin (wtórnie również jednostek) do tych wartości i stopnia ich realizacji. Jednostki obdarzone wysokim prestiżem były przywódcami opinii lokalnej. Zachodziły duże podobieństwa nie tylko w zakresie materialnych warunków egzystencji, standardu cywilizacyjnego i pracy poszczególnych rodzin, lecz także w sferze kultury duchowej i społecznej. „Zewnętrznym” spoiwem integrującym społeczności lokalne w zwarte struktury przestrzenno-kulturowe była religia z jej kształtem terytorialno-administracyjnym i organizacją pionową. Należała ona tym samym równocześnie do zewnętrznego świata — ponadlokalnego, narodowego i uniwersalnego, oraz do świata własnego, lokalnego.

W czasach nowożytnych, a zwłaszcza najnowszych nastąpiło w Polsce bardzo silne sprzężenie funkcjonalne i strukturalne czynnika narodowego i religijnego. Kościół stanowił jedyną płaszczyznę instytucjonalno-narodową tolerowaną przez zaborców. Zogniskował więc siły opozycyjne i niepodległościowe oraz nadał im motywację religijno-narodową. Doprowadziło to z czasem do silnej identyfikacji pojęć Polaka i katolika jako jednoznacznych i równocześnie wystarczających kryteriów dychotomicznego podziału świata na „swojski” i „obcy”. Utożsamienie tych dwóch, odmiennych z natury rzeczy elementów tożsamości zbiorowej i świadomości grupowej nasiliło się szczególnie mocno na wsi.

Odmienność wyznawanej religii lub niewiara stanowiły pierwszorzędne kryteria obcości. W świecie swojskim były one (w najlepszym przypadku) zaledwie tolerowane. Zawsze traktowano je jako dewiację. Obowiązkiem otoczenia było „nowrócenie” grzesznika lub niedowiarka. Narażał on bo-

<sup>9</sup> J. Styk: *Ewolucja chłopskiego systemu wartości. Analiza historyczno-socjologiczna*, Lublin 1988.

wiem, w przekonaniu społeczności lokalnej, na karę Bożą. Na wsi powszechnie panował wzór chłopca-parafianina. W okresie międzywojennym przekształcił się on we wzór chłopca-obywatela.<sup>10</sup>

Obok ukształtowanej już w poprzednich pokoleniach świadomości religijnej i narodowo-państwowej w XX w. wyrasta chłopska świadomość klasowo-zawodowa. Jej początków należy szukać w drugiej połowie XIX w., kiedy wieś po reformach uwłaszczeniowych weszła w zasięg gospodarki rynkowej.

Istotną rolę w formowaniu chłopskiej świadomości klasowo-zawodowej odegrał masowy układ kultury, który dotarł na wieś pod koniec XIX w. W tym samym czasie pojawia się również układ instytucjonalny. Żaden z nich nie zdominował wprawdzie przekazu ustnego i bezpośredniego, ale przestał on być jedynym źródłem informacji o świecie „zewnątrznym” i „wewnętrzny”. Po pierwszym progu umasowienia kultury możliwe stały się pośrednie oddziaływania informacyjne i propagandowe na wieś.<sup>11</sup>

W ciągu kilku dziesięcioleci dokonywał się proces wntegrowania „pionowego” chłopstwa w system narodowo-państwowy. Od strony jednostkowej i subiektywnej oznaczał on upodmiotowienie w skali ponadlokalnej. Polegało ono na przechodzeniu od kategorii „małej” ojczyzny prywatnej do ojczyzny ideologicznej.<sup>12</sup> W miarę postępu tego procesu zanikała izolacja pionowa, pozioma i świadomościowa mieszkańców wsi. Poczucie przynależności do społeczności narodowo-państwowej wymuszało redefinicję miejsca i roli społeczno-ekonomicznej chłopstwa. „Zewnętrzny” strumień informacji był już na tyle wartki, że pozwalał na to. Co więcej, propagowane przez system narodowo-państwowy i kościelno-religijny wzory osobowe chłopca-obywatela i chłopca-katolika, były w swej istocie zbieżne. Obie opierały się bowiem na solidarystycznej i organicystycznej wizji społeczeństwa. Ta sama koncepcja była odnoszona również do struktur lokalnych i małych grup społecznych.

Wieś polska okresu międzywojennego posiadała strukturę układów patronackich. Zostały one opisane przez S. Czarnowskiego.<sup>13</sup> Ich podstawę stanowił system powiązań lokalnych i rodzinno-sąsiedzkich, sprzężony ze statusem poszczególnych rodzin i gospodarstw. Zamożni gospodarze jako swojego rodzaju patronowie otaczali opieką i świadczyli pomoc (również materialną) mniej zamożnym lub biednym rodzinom „klientów”. Dzięki

<sup>10</sup> J. Chałasiński: *Młode pokolenie chłopów*, t. 4, Warszawa 1938.

<sup>11</sup> A. Kłoskowska: *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, wyd. 2, Warszawa 1980; *Społeczne ramy kultury*, Warszawa 1972.

<sup>12</sup> S. Ossowski: *Rozważania o ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1976.

<sup>13</sup> S. Czarnowski: *Podłoże ruchu chłopskiego*, [w:] *Dziela*, t. 2, Warszawa 1956, s. 167—185.

tej funkcjonalnej organiczno-solidarystycznej zasadzie na dalszy plan w wewnętrznej strukturze wsi schodziło zróżnicowanie majątkowe. Wprawdzie ideologii narodowo-solidarystycznej przeciwstawił „niezależny” ruch chłopski zasadę „sami sobie”, ale nie rozdymała ona problemu wewnętrznych dyferencjacji wsi. Wbrew pozorom, nie była ona opozycyjna w stosunku do propagowanego modelu struktury narodowo-państwowej.

\*  
\*       \*  
\*

Marksizm stworzył odmienną wizję struktury społecznej. Jej podstawowe elementy tworzyły klasy i warstwy społeczne, między którymi przebiegała linia stosunku do środków produkcji. Podstawową formułą zastanego ładu była dychotomia klas posiadających i proletariackich. Konflikt między tymi klasami stanowi oś linearnego rozwoju ludzkości. W warstwie świadomościowej musi się dokonać przekształcenie „klasy w siebie” w „klasę dla siebie”, wyposażoną w wiedzę o doniosłości swojej roli dziejowej. Nierówności, sprzeczności i konflikt są wszechobecne w życiu każdej struktury społecznej. Świadomość klasowa stanowi najwyższą emanację świadomości zbiorowej. Zatem zniesienie ucisku i wyzysku klasowego automatycznie zniweluje inne płaszczyzny konfliktów ekonomicznych i społecznych (w tym również narodowych). Misja dziejowa klasy robotniczej polegała na stworzeniu szczęśliwego społeczeństwa bezklasowego, w którym obumrą funkcje państwa jako aparatu ucisku i przymusu klas posiadających nad pozostałymi klasami społecznymi.

Dialektyczne procesy dziejowe zachodzą w drodze ewolucji. Można je jednak przyspieszyć na pewnym etapie, nawet wyostrzając sprzeczności i konflikty, w imię dobra następnych pokoleń. Krzewienie ideologii walki rewolucyjnej miało doprowadzić do krystalizacji „klas dla siebie”. W etapie przejściowym zakładano niezbędną „dyktaturę proletariatu”.

Każda posiadająca klasa społeczna ma wewnętrzną stratyfikację o charakterze konfliktogennym. Ta formuła odnosi się również do chłopstwa. W swojej masie jest ono wprawdzie bezkształtne i nie posiada wartości formacyj- lub strukturotwórczych, ma jednak swoje wewnętrzne podziały klasowe.<sup>14</sup> W. I. Lenin jako twórca ideologii i doktryny rewolucji proletariackiej, a następnie totalitaryzmu i kolektywizmu, przyjął te opinie K. Marksa. Ponadto wyostrzył problem religii jako „opium dla ludu” i narzędzia sprawowania władzy przez klasy posiadające. Społeczeństwo przyszłości miało być kolektywne, bezklasowe i ateistyczne.

Według Lenina chłopstwo tworzy wprawdzie klasę społeczną, lecz

<sup>14</sup> K. M a r k s: *Przetom 18 Brumaire’a Ludwika Bonaparte*.



o nikłym poziomie świadomości, której istota sprowadza się do prywatnego posiadania ziemi. Wewnętrzna stratyfikacja stanowi funkcję stosunku do ziemi. Na wsi można zatem wyróżnić trzy podstawowe klasy chłopów: bogaczy (wyzyskiwaczy), średniaków oraz półproletariat i proletariat wiejski. W działaniu rewolucyjnym należy zapewnić sobie poparcie chłopstwa jako całości, a następnie dążyć do rozwiązania konfliktu klasowego w jego ramach.<sup>15</sup>

W porewolucyjnej praktyce Rosji Radzieckiej postanowiono rozwiązać równocześnie problem chłopstwa jako klasy oraz jego „konfliktowej” struktury wewnętrznej. Nie było to możliwe w pierwszej fazie komunizmu wojennego ani w okresie NEP, który dał „oddech” zrujnowanej gospodarce, w tym również rolnej. Zdogmatyzowana „prawda” o wyższości kolektywu nad jednostką oraz upaństwowionej gospodarki wielkoobszarowej nad rodzinną weszła do kanonu polityki gospodarczej i społecznej pod koniec lat dwudziestych. Przymusowa kolektywizacja rolnictwa została przeprowadzona w latach trzydziestych. Szczególnie ostry i tragiczny przebieg miała ona na Ukrainie. Kołchozy i sowchozy stały się ponurą i niemal jedyną rzeczywistością wsi radzieckiej przez następne półwiecze.

Mechanizm kolektywizacji polegał na wyeksponowaniu różnicowania klasowego wśród chłopstwa. Centralne dyrektywy oraz ich wykonawstwo w terenie dążyły do wytypowania „kułaków” przy neutralizacji „średniaków” i poparciu proletariatu i półproletariatu wiejskiego.<sup>16</sup> Zaadaptowano zatem zasadę, która sprawdziła się w okresie rewolucji: pozyskanie stanu średniego i mas ludowych. W następnym etapie względnie łatwo było sobie poradzić z wyizolowanymi „średniakami”.

Na potrzeby monocentrycznego systemu władzy, gospodarki planowej i zarządzania nakazowo-rozdzielczego opracowano i wprowadzono w życie wzorcowe statuty sowchozów i kołchozów, nie mówiąc już o nazewnictwie i terminologii. Mechanicznie wprowadzone wielkoprzemysłowe zasady organizacji pracy miały doprowadzić do skokowego rozwoju rolnictwa i podnieść standard cywilizacyjny oraz poziom ekonomiczno-kulturowy kolektywizowanego chłopstwa.

Już w trakcie totalnej reorganizacji rolnictwa okazało się, że produkcja żywności posiada swoją specyfikę, która tylko z trudem poddaje się przemysłowej organizacji pracy i pozarolniczym („proletariackim”) wzorom życia. Do dyspozycji władzy nie pozostało zatem nic poza środkami przymusu i represjami. Międzynarodowa izolacja Związku Radzieckiego wykluczała odniesienia porównawcze. Z czasem, zwłaszcza w drugim pokole-

<sup>15</sup> O tym m.in. F. W. Młeczko: *Wieś i rolnictwo na granicy epok*, Warszawa 1978.

<sup>16</sup> Zob. np. E. Gorzelak: *Gospodarowanie indywidualne a zespołowe*, Warszawa 1954; M. Chołaj: *Socjalizm a kwestia rolna*, t. 1—2, Warszawa 1979.

niu skolektywizowanej wsi, własna siermięzna rzeczywistość stała się „najlepszą z możliwych” i „jedynie słuszną” w świadomości samych mieszkańców-pracowników sowchozów i kołchozów oraz całego społeczeństwa.

Inżynierskie budowanie zegalitaryzowanego w zakresie statusu, aspiracji i osiągnięć społeczeństwa komunistycznego nie zwracało uwagi na koszty w każdym rozumieniu tego słowa. Liczyła się tylko realizacja ideologicznej wizji. Wyższość komunizmu nad kapitalizmem miała zostać udowodniona przede wszystkim na gruncie ekonomii. Funkcjonalna wydawała się być fascynacja gigantycznym, ciężkim przemysłem. Mit przemysłowej i szczęśliwej wsi industrialnej stanowił podstawową dyrektywę polityczną, gospodarczą i społeczną.

\*  
\*      \*

W imię założeń ideologicznych i inżyniersko-społecznych polska elita władzy skopiowała cały radziecki amalgamat błędów. Realizacja reformy rolnej została zakończona w 1948 r. Już w roku następnym zapadły decyzje polityczne o kolektywizacji.<sup>17</sup> Wytworzyła się kapitalna sprzeczność w zakresie polityki agrarnej. Władza ludowa, która nadaje chłopu bezpłatnie dworską ziemię, wkrótce zabiera (kolektywizuje) nawet tę, która była jego własnością od pokoleń na mocy XIX-wiecznych reform uwłaszczeniowych. Te pociągnięcia totalnie dezorientują wieś i wyzwalają jej mechanizmy obronne. W obliczu zagrożenia zewnętrznego odżywa (niemal już uśpiona) prastara zasada solidarności lokalnej.

Leninowskiemu modelowi stratyfikacji chłopstwa przypisano walory diagnostyczne dla wsi polskiej. Patronacki model S. Czarnowskiego pozostał nie znany bądź odrzucony. Zdefiniowanie patrona jako „kułaka” i „wroga klasowego” miało charakter doktrynalny. Definicja ta jednak musiała być stosowana w konkretnych warunkach lokalnych. Objęła zatem największe i — na ogół najlepsze — gospodarstwa w danym rejonie. „Kułak” jako wróg klasowy nie podlegał kolektywizacji, lecz był przeznaczony do likwidacji.<sup>18</sup>

Błąd pierwszego stopnia polegał na przyjęciu doktryny kolektywizacyjnej. Popełniono jednak również błąd drugiego stopnia, wykluczając „kułaków” z kolektywizacji. Ten drugi błąd zdecydował o niepowodzeniu całego przedsięwzięcia. Złożyło się na to kilka przyczyn:

1) z procesu restrukturyzacji wyłączono czynnik najbardziej fachowy: doświadczonych i zamożnych gospodarzy;

<sup>17</sup> Do „średniaków” dostosowano całą infrastrukturę instytucjonalną wsi.

<sup>18</sup> F. W. Mleczko: *Struktura nieformalna wsi w 40-leciu PRL*, „Wieś Współczesna” 1984, nr 8, s. 76—91.

2) zniszczono dobre jednostki gospodarcze (m.in. poprzez porzucanie ziemi, ucieczki do miasta, sztuczne dzielenie gospodarstw na członków rodziny itp.);

3) w dalszej konsekwencji spowodowano drugi etap „uśrednienia” wsi;

4) ustawiono przeciw kolektywizacji autorytety lokalne i przywódców opinii środowiskowych;

5) postawiono na wiejską ludność mało- i bezrolną oraz „aktywistów” miejskich, a więc na te czynniki, które niewiele miały do czynienia z prawdziwym gospodarowaniem w rolnictwie;

6) całkowicie zignorowano silne przywiązanie chłopa do ziemi;

7) nadużyto czynnika przymusu;

8) religię i Kościół potraktowano jako „wroga ludu”.

Zamożne chłopstwo i Kościół postawiono zatem w sytuacji naturalnej opozycji. „Instykt” posiadania ziemi podpowiadał średnio zamożnym i biednym chłopom nieufność względem kolektywizacji. Całkowicie niszczyła ona bowiem dotychczasowy świat ich wartości. Ponadto wkrótce rozpoczęto jawną walkę z Kościołem. Zamożne autorytety lokalne i liderzy opinii środowiskowych ustawiły wieś, choćby w imię samoobrony, przeciw polityce władzy.

Na wsi od kilku dziesięcioleci zachodziły procesy laicyzacji spontanicznej, związane z jej otwieraniem się na szersze układy społeczno-kulturowe. Towarzyszą one w sposób nieuchronny pierwszej fazie industrializacji i urbanizacji społeczno-kulturowej.<sup>19</sup> W Polsce okresu międzywojennego trudno mówić o ateizacji czy dechrystianizacji wsi, w niektórych rejonach występował natomiast dość silny antyklerykalizm.<sup>20</sup> Bardzo chętnie do tego nurtu nawiązywano w propagandzie lat pięćdziesiątych, usiłując wzbudzić niechęć mieszkańców wsi przeciw „wyzyskującemu” ich duchowieństwu i Kościołowi. Został zatem popełniony kolejny błąd wynikający z ignorancji i arogancji władzy. Nie przyjęła ona bowiem do wiadomości silnego sprzężenia w sferze świadomości zbiorowej między polskością a katolicyzmem oraz siły poczucia „swojskości” z wkodowaną religijnością o charakterze ludowym.<sup>21</sup>

Zasady budowy sterownego i scentralizowanego społeczeństwa socjalistycznego głosiły m.in. równość obywateli względem środków produkcji. Sektor prywatny rolnictwa nie poddawał się takiemu sterowaniu. Nie wystarczała już, zaawansowana wprawdzie, integracja pionowa. Wydawało

<sup>19</sup> Stwierdzili to już W. I. Thomas i F. Znaniecki (*Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 5, Warszawa 1976).

<sup>20</sup> A. Siwiec: *Agrarna myśl społeczna w pracach Rady Społecznej przy Prymasie Polski*, „Roczniki Nauk Społecznych”, t. 16—17, 1988—89, s. 117—191.

<sup>21</sup> W. Piwowarski: *Wprowadzenie*, [w:] *Religijność ludowa*, pod red. W. Piwowarskiego, Wrocław 1983, s. 5—19.

się, że radykalnym i uniwersalnym rozwiązaniem kwestii chłopskiej stanie się kolektywizacja.

Mechanizmy zastosowane w procesie kolektywizacji, *per paradoxum*, wzmocniły więzi środowiskowe i klasowo-zawodowe chłopstwa w obliczu wspólnego zagrożenia. Odnosiło się ono bowiem nie tylko do sfery materialno-ekonomicznej, ale przede wszystkim do społeczno-kulturowej. Godziło wprost w podstawy chłopskiej tożsamości, poczucia autonomii, podmiotowości przynajmniej „u siebie” i świadomości zbiorowej. Chłopi instynktem wyczuli totalne zagrożenie wynikające z pozbawiania ich ziemi.

Silny opór wsi sprawił mierne postępy kolektywizacji do 1955 r.<sup>22</sup> Po tem przyszedł Październik i zmiana kursu politycznego względem rolnictwa. Nie oznaczała ona, bynajmniej, rezygnacji z celów strategicznych. Nadal obowiązywała doktryna intensywnej industrializacji kraju oraz kolektywizacji rolnictwa. Do tej ostatniej miała doprowadzić droga ewolucji: przyzwyczajanie chłopa do „spółdzielczych” i „kółkowych” form gospodarowania. Odstąpiono od sztywnego i schematycznego powielania wzorów radzieckich na rzecz modeli adaptacyjnych.

\*  
\*       \*  
\*

Kurs polityczny na forsowną kolektywizację wsi doprowadził do ostrej konfrontacji dwóch sposobów widzenia świata: chłopskiej „swojskości” i „obcości” z (równie dychotomiczną) materialistyczno-klasową wizją świata społecznego. Zasady walki klas, internacjonalizm proletariacki oraz kolektywizm stanowiły kategorie całkowicie obce chłopskiej mentalności i dysfunkcjonalne względem jego tożsamości. Nic więc dziwnego, że zostały generalnie odrzucone przez mieszkańców wsi.

Ideologia kolektywizmu zakwestionowała bowiem nie tylko wszystkie chłopskie wartości podstawowe, lecz także „rodzinny” indywidualizm, mający silne jeszcze oparcie w duchu gromady wiejskiej. Zakwestionowała w sposób szczególnie namacalny i dotkliwy wartość ziemi i pracy na swoim. W to miejsce propagowano amorficzny socjalistyczny etos pracy, duchem obcy kulturom agrarnym. Ideologia kolektywistyczna zdecydowanie zwalczała wartości związane z lokalnością. Propagowane modele osobowości i „nowa” socjalizacja przeciwstawiała się rodzinnemu międzygeneracyjnemu przekazowi kulturowemu. Szkołę i wychowanie ustawiono opozycyjnie względem rodziny i Kościoła. Wartości patriotyczne zeszyły na

<sup>22</sup> S. Kosiński, J. Styk: *Przeobrażenia społeczno-gospodarcze w Polsce Ludowej*, [w:] *Problemy socjalistycznej jedności narodu*, pod red. E. Olszewskiego, Lublin 1986, s. 12–29.

daleki plan i były eksploatowane wtórnie dopiero w latach siedemdziesiątych. Religię i Kościół opatrzone mianem „ciemnogrodu” i „reakcji”. Zasada po marksistowsku pojmowanej walki klas była obca mieszkańcom wsi i nie mogła zastąpić pustki po wytrąceniu całego kośćca wartości podstawowych.

W sferze deklaracji ze strony władzy i obowiązującej ideologii wielkie znaczenie przypisywano tworzeniu „nowego człowieka”, z jego „nowoczesnymi” potrzebami i standardami. Pewne znaczenie odgrywało tu poczucie podmiotowości oraz wiara w kreatywną moc zespołów ludzkich. Okazało się to zbieżne z zachodzącymi na wsi od dawna procesami upodmiotowienia. Raz rozbudzone aspiracje do podmiotowości nie dały się zaspokoić tylko deklaracjami. Nic zatem dziwnego, że naturalną płaszczyzną realizacji aspiracji do podmiotowości stała się instytucjonalno-organizacyjna struktura Kościoła. W obliczu wspólnego zagrożenia wieś i Kościół utworzyły naturalną, spontaniczną opozycję względem ideologii kolektywizmu.<sup>23</sup> Wieś wносиła do tego układu cały swój agrocentryczny system społeczno-kulturowy, Kościół natomiast — ideologię i motywacje religijne, swoją naukę społeczną (w tym również o własności) oraz struktury instytucjonalne.

Z tej konfrontacji wieś i Kościół wyszły wprawdzie zwycięsko, ale nie bez strat. Następne dziesięciolecia charakteryzowały się chłopskim „szlakiem kolektywizacyjnym”, który został przekazany kolejnemu pokoleniu.<sup>24</sup> Główny koszt, jaki poniósł Kościół, polega na tym, że zwiąawszy się silnie ze wsią jako swoją bazą społeczną, nie doceniał przemian społeczno-kulturowych zachodzących w miastach. Ponadto stał się promotorem i propagatorem wiejskiego modelu religijności. Współcześnie przybrał on szerszy kształt religijności, ale genetycznie chłopskie jej cechy odgrywają tu rolę znaczące.<sup>25</sup> Obie strony układu opozycyjnego względem kolektywizmu i totalitaryzmu wyszły zatem z okresu Polski Ludowej wprawdzie silne, ale z nadmiernie rozbudowanymi mechanizmami obronnymi. Okazują one całą swoją dysfunkcjonalność w budowaniu społeczeństwa demokratycznego i pluralistycznego.

<sup>23</sup> Nie drukowany referat P. Kryczki w Lubelskim Oddziale PTS z dnia 10 VI 1991 r.

<sup>24</sup> K. Gorlach: *Socjologia polska wobec kwestii chłopskiej*, Kraków 1990.

<sup>25</sup> Zob. np. Piwoarski: *Religijność ludowa*, *ibid.* Zwraca na to uwagę wielu autorów, np. E. Ciupak, J. Mariański, W. Piwoarski.

## SUMMARY

The author analyzes the attitude of collectivist and totalitarian ideologies towards peasants. Discussion is conducted basing on the peasants' system of values on the one hand and taking into account the basic assumption of agrarian policy on the other. The peasant's division of the world into his countrymen and strangers clashed with another division of the social world that invaded the country: into the proletarian and the capitalist world.

A slash of collectivist ideology with the traditional sociocultural world of the country was the earliest to take place in the Soviet Union. The country there was collectivized by force. In Poland after World War II communists won over the country at first through a land reform. On the turn of the 1940's there began a stringent collectivization policy. The informal structure of the country opposed that. The peasants were defending the very foundations of their identity. The new ideology negated all fundamental values of peasants: land and its ownership, labour, family (especially its socializing function), local and millieu values, and national and religious values. These could not be replaced by the ideology of class struggle and the mythology of happy, classless future.

The country and the Church became a natural and spontaneous opposition against the doctrine of collectivism, atheism and totalitarianism. After October 1956 the pressure to collectivize relaxed. Collectivization was to be achieved by other, more evolutionary ways. The peasants had a collectivization shock. Together with the Church they came off well from the period of People's Poland. But defence mechanisms developed too much, which proved useless in building a democratic society.